

UZASADNIENIE

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w S. wniosła pozew przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Rusku o zapłatę 405.900 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 26 października 2016 r., domagając się nadto zasądzenia od pozwanej zwrotu kosztów postępowania.

Zakreślając podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia powódka wskazała, że pozwana dążyła do zrealizowania inwestycji w postaci budowy hodowli łososia, a ponieważ powódka zajmuje się w swojej działalności przygotowywaniem dokumentacji projektowej oraz wykonywaniem budynków magazynowo produkcyjnych „pod klucz”, między stronami doszło do podpisania listu intencyjnego 15 lutego 2016 r., na mocy którego strony miały współpracować w zakresie wykonania projektu, a następnie budowy wspomianej hodowli łososia. Prace nad inwestycją rozpoczęte zostały przy tym już w listopadzie 2015 r. Następnie 17 lutego 2016 r. pozwana złożyła powódce zaproszenie do złożenia oferty na roboty budowlane jako generalny wykonawca.

W odpowiedzi na zaproszenie powódka złożyła 29 kwietnia 2016 r. pozwanej ofertę nr (...) w angielskiej i polskiej wersji, a 9 maja 2016 r. powódka została przez pozwaną oficjalnie poinformowana o wyborze jej oferty. Pierwszy etap prac obejmował prace projektowe, w ramach których miano opracować koncepcję zakładu, raport oddziaływania na środowisko i uzyskanie decyzji środowiskowej, operat wodno-prawny i uzyskanie pozwolenia wodno-prawnego, uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy, wykonanie projektu budowlanego hali chowu ryb, budynku biurowego oraz towarzyszących budynków technicznych. Etap ten wyceniany był na 3.300.000 zł netto.

Po oficjalnym wyborze oferty powódki strony zintensyfikowały współpracę, a powódka rozpoczęła wykonywanie prac projektowych na rzecz pozwanej, a przedstawiciele pozwanej mieli pełną świadomość działań powódki, odbywały się też spotkania stron od czerwca do października 2016 r., na których omawiano dalsze działania powódki, a powódka nieustannie wykonywała czynności na rzecz inwestycji pozwanej. Mając zaś na uwadze dotychczasowy nakład pracy powódki wystawiła ona pozwanej fakturę VAT nr (...) z 11 października 2016 r. na kwotę 405.000 zł brutto (300.000 zł netto) co odpowiadało oszacowanemu przez powódkę zaawansowaniu prac projektowych wynoszącemu 10%. Faktura ta została podpisana przez prezesa zarządu pozwanej T. L. 13 października 2016 r., a zatem zaakceptował on wystawiony pozwanej rachunek. Termin płatności oznaczony był na 25 października 2016 r.

Pozwana nie uiściła jednak żądanej kwoty, a w korespondencji między stronami pomijała kwestię płatności, by wreszcie zakwestionować, że strony łączy jakakolwiek umowa i w efekcie odmówiła dokonania płatności za prace wykonane dotychczas przez powódkę a ujęte w podpisanej przez prezesa zarządu pozwanej fakturze VAT nr (...).

Sąd Okręgowy wydanym 5 kwietnia 2018 r. w postępowaniu nakazowym nakazem zapłaty uwzględnił powództwo.

Pozwana wniosła zarzuty do nakazu zapłaty domagając się jego uchylenia i oddalenia powództwa. Uzasadniając swoje stanowisko kwestionowała, że powódka udowodniła dochodzone roszczenie, bowiem przedłożyła jedynie niepodpisany wydruk oferty skierowanej do innego podmiotu niż pozwana (do L. A. z siedzibą w R. w (...)) oraz pismo o wyborze generalnego wykonawcy skierowane do powódki przez inny niż pozwana podmiot, a wreszcie fakturę pro forma, która nie stanowi dokumentu księgowego. Pozwana twierdziła, że między stronami prowadzone były jedynie rozmowy zmierzające do zawarcia umowy, do którego nigdy jednak nie doszło i która nie była wykonywana przez powódkę. Pozwana zwracała również uwagę, że ostatecznie nie doszło w ogóle do rozpoczęcia inwestycji ze względu na niemożność zakupienia odpowiedniej nieruchomości nadającej się zakładanego przez pozwaną celu. Dodatkowo pozwana utrzymywała, że nie ma podstaw do żądania przez powódkę odsetek ustawowych za opóźnienie z uwagi na art. 4a w zw. z art. 7 pkt 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

Powódka złożyła odpowiedź na zarzuty, w której podtrzymała powództwo i domagała się utrzymania nakazu zapłaty w mocy. Wskazała, że między stronami doszło do skutecznego zawarcia umowy przez przyjęcie oferty powódki

przez pozwaną, a co więcej umowa w ten sposób zawarta została właśnie z pozwaną za którą jako piastun jej organu zarządzającego oświadczenia woli składał T. L.. O przyjęciu oferty zaś najdobitniej miało świadczyć pismo pozwanej, którym poinformowała powódkę o wyborze jej oferty. Powódka dodatkowo zwracała uwagę, że wykonała kompleksowy projekt dla planowanej przez pozwaną inwestycji, a przede wszystkim stworzyła dla pozwanej szereg koncepcji różnych budynków wraz z wizualizacjami.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) spółka z o.o. z siedzibą w G. (zmienioną następnie na miejscowość R.) jest przedsiębiorcą powiązany kapitałowo i osobowo ze spółką prawa norweskiego L. A. z siedzibą w miejscowości R. w (...). Prezesem zarządu spółki z o.o. L. uprawnionym do jej jednoosobowej reprezentacji jest T. L., który jednocześnie pełni funkcję w organie zarządzającym norweskiej spółki (...). Spółka (...) jest także jedynym wspólnikiem wskazanej polskiej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. L. A. prowadzi na szeroką skalę działalność gospodarczą w zakresie rybactwa i rybołówstwa, trudniąc się również przetwórstwem ryb i sprzedając na zarówno na rynek lokalny jak i europejski. (...) spółki z o.o. w 2015 r. zaplanowali zrealizowanie w Polsce inwestycji polegającej na budowie hodowli łososia, która miałyby być zlokalizowana na terenie województwa (...). Celem przygotowania do realizacji inwestycji (...) spółka z o.o. kontaktowała się z podmiotami, które miały zostać potencjalnymi jej wykonawcami tak w zakresie zaprojektowania i uzyskania niezbędnych zezwoleń i decyzji, jak i następnie w zakresie wykonania robót budowlanych. Jednym z tych podmiotów była (...) sp. z o.o. spółka komandytowa z siedzibą w S., której działalność gospodarcza polega na opracowywaniu dokumentacji projektowej oraz na wykonywaniu obiektów „pod klucz”, w tym głównie budynków magazynowo-produkcyjnych i biurowych dla różnych gałęzi przemysłu. Spółka (...) realizowała m.in. podobną inwestycję zlokalizowaną w Ł. i to od jej inwestora spółka (...) dowiedziała się o działalności spółki (...) na tym rynku.

Fakty niesporne.

Początkowe spotkania między przedstawicielami spółki komandytowej (...) sp. z o.o. oraz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) miały miejsce już w listopadzie 2015 r. w siedzibie przedsiębiorstwa (...) w W., z którym spółka (...) współpracowała już wcześniej, a która jest dostawcą hal magazynowo-produkcyjnych. W spotkaniu w listopadzie 2015 r. uczestniczyli ze strony (...) (...) jej prezes zarządu R. K. oraz pracownicy K. K. (1) (kierownik budowy) i R. Z. (dyrektor techniczny), natomiast ze strony spółki (...) jej prezes zarządu T. L., który przedstawił swoją koncepcję budowy zakładu hodowli łososi na terenie nieruchomości znajdującej się w G., przy czym jednocześnie pytał, czy (...) (...) nie zna innych nadających się pod inwestycję – wyposażonych w dostęp do wód geotermalnych – nieruchomości, ze względu na trudności, jakie spółka (...) miała z pozyskaniem upatrzonej nieruchomości. Strony wyraziły też wolę dalszej współpracy, w ramach której spółka (...) przedstawiała inne alternatywne lokalizacje inwestycji (m.in. w P. i w S.), by następnie od stycznia 2016 r. rozpatrywać przede wszystkim lokalizację w K. w pobliżu Zalewu K., gdzie przeprowadzono również wstępne spotkanie z burmistrzem w tej sprawie. Do spotkań i udziału w przygotowywaniu inwestycji już jesienią 2015 r. zaproszona przez spółkę (...) została również spółka (...), z ramienia której działała m.in. K. K. (2), ale również prezes zarządu spółki A. przedstawiała wstępne koncepcje inwestycji dla poszczególnych rozważanych lokalizacji, a jej przedstawiciele również brali udział w spotkaniach z przedstawicielami władz lokalnych. Dla T. L. nie było przy tym początkowo istotne, która z reprezentowanych przez niego spółek – (...) czy polska – będzie realizowała inwestycję.

Dowody: zeznania świadka K. K. (1) (k. 277-281, 284);

zeznania świadka K. K. (2) (k. 281-282, 284);

zeznania świadka T. L. (k. 339-342, 357-359);

przesłuchanie reprezentanta powódki R. K. (k. 415-418, 420).

15 lutego 2016 r. doszło do podpisania przez T. L. oraz R. K. (jako prezesa zarządu (...) sp. z o.o. spółki komandytowej) listu intencyjnego sporządzonego w języku angielskim. W liście tym wskazano, że ponieważ strony omówiły w dobrej wierze możliwą przyszłą współpracę i deklarują chęć współpracy w zakresie hodowli i przetwarzania ryb w Polsce, toteż podpisały list intencyjny dotyczący możliwych przyszłych stosunków biznesowych w zakresie zaprojektowania i budowy zakładu hodowli i przetwarzania łososia. Zaznaczono przy tym, że sam list intencyjny nie ustanawia dla stron żadnych praw czy obowiązków a współpraca wymagała będzie zawarcia przez strony umowy.

List intencyjny sporządzono na papierze firmowym norweskiej spółki (...), także (...) spółka wskazana została w komparycji listu jako podpisująca go strona, mimo że T. L. podpisał pod nim złożył jako piastun organu (...) sp. z o.o., posługując się pieczęcią polskiej spółki z o.o. (...) z siedzibą w G..

Dowód: list intencyjny z 15.02.2016 r. (k. 287, 12-13).

17 lutego 2016 r. T. L. na papierze firmowym (...) skierował do powódki zaproszenie do złożenia oferty na wykonanie robót budowlanych w charakterze generalnego wykonawcy. Zadanie spółki (...) miało być zgodnie z tym zaproszeniem polegać na wykonaniu opracowania technicznego oraz projektów na potrzeby uzyskania pozwoleń państwowych, a następnie na koordynacji i realizacji budowy przy współpracy i na podstawie danych dostarczonych przez wskazanych podwykonawców, wśród których miał się znaleźć m.in. przedsiębiorca drążący studnie dla wody słonej i słodkiej, przedsiębiorca dostarczający technologię farm rybnych, przedsiębiorca, który dostarczy ekologicznego rozwiązania dla gospodarki odpadami, czy przedsiębiorca, który dostarczy panele słoneczne. W zaproszeniu wskazano, że oferta powinna zawierać szczegółowe ceny wszystkich niezbędnych składników kosztowych (roboty ziemne, fundamenty dla budynków, posadowienia zbiorników, budowa zbiorników, roboty budowlane wraz z rurami, pomy oraz zasilanie dla instalacji farm rybnych, prace instalatorskie włącznie z systemami karmienia, wzniesienie budynków, wentylacja, instalacja grzewcza, instalacje elektryczne i oświetleniowe, parking, budowa dróg, budowa budynku administracyjnego, instalacje zewnętrzne, prace różne). Domagano się też zawarcia w ofercie rysunków zakładu obejmujące obszar 30.000 m² oraz przyległego budynku administracyjnego o powierzchni 2.400 m² nad dwiema kondygnacjami. Cena miała być podana w euro bez podatku VAT, przy czym zapraszająca do składania oferty spółka miała akceptować zmiany w cenach rzędu 10%. Oferty miały być wysłane w terminie do 30 marca 2016 r. na adres e-mail T. L..

Dowód: zaproszenie do złożenia oferty z 17.02.2016 r. (k. 288, 14-15).

Spółka komandytowa (...) sp. z o.o. w odpowiedzi na zaproszenie do złożenia oferty złożyła datowaną na 29 kwietnia 2016 r. ofertę nr (...) dla przyjętej jako lokalizacja inwestycji nieruchomości w K..

W ofercie wyszczególniono wycenę podstawową, koszty ogólne budowy, opcje dodatkowe oraz założenia i uwagi poczynione przy sporządzaniu oferty (przy czym założenia te dotyczyły szacowanego kosztu wykonania robót budowlanych już w kolejnym – po pracach projektowych – etapie realizacji inwestycji). Łącznie oferta oszacowana została na 32.007.206 euro (w przeliczeniu ze 140.639.667 zł), w tym wycena podstawowa na 23.077.675 euro (w przeliczeniu z 101.403.303 zł), koszty ogólne budowy na 344.560 euro (w przeliczeniu z 1.514.000 zł) oraz opcje dodatkowe na 8.584.971 euro (w przeliczeniu z 37.722.364 zł). Poczyniono przy tym zastrzeżenie, że wartość oferty w euro zostanie zweryfikowana na podstawie średniego kursu euro w dacie podpisania umowy, a tymczasem oferta została przeliczona według kursu 4,394 zł 1 euro z 28 kwietnia 2016 r.

Prace w zakresie projektowania wycenione zostały w ofercie na 3.300.000 zł netto (w przeliczeniu na 751.025 euro) i obejmować miały opracowanie niezbędnej dokumentacji dla pierwszego etapu inwestycji, w skład której wchodzić miało opracowanie koncepcji zakładu, opracowanie raportu oddziaływania na środowisko i uzyskanie decyzji środowiskowej, opracowanie operatu wodno-prawnego i uzyskanie pozwolenia wodno-prawnego, uzyskanie warunków zabudowy, wykonanie projektu budowlanego hali chowu ryb o powierzchni 36.000 m², budynku biurowego o powierzchni 2.400 m² oraz budynków technicznych towarzyszących (tj. stacja uzdatniania wody, stacja oczyszczania wody, biogazownia), składającego się w granicach działki z branż: architektonicznej, konstrukcyjnej,

sanitarnej, elektrycznej, zagospodarowania terenu, drogowej. Oferta nie obejmowała natomiast opracowania technologii chowu ryb, karmienia ryb, transportu i uboju ryb, pozyskiwania i uzdatniania wody, oczyszczania wody i zagospodarowania odpadów poprodukcyjnych.

Oferta zawierała wyszczególnienie rodzajów prac, które zawierała każda z wycenianych kategorii, jak również załączniki do oferty stanowiły rzut inwestycji, wizualizacje inwestycji, wizualizacje biurowca, flow diagram oraz zestawienie rur.

Dowód: oferta nr (...) (k. 17-30v).

Wyceny prac projektowych w ofercie nr (...) dokonano w oparciu o „Zasady wyceny prac projektowych (...)” przyjęte uchwałą nr 70 z dnia 5 kwietnia 2014 r. Zarządu Głównego Stowarzyszenia (...).

Dowód: Z. wyceny prac projektowych (...) (k. 175-179).

Pismem z 9 maja 2016 r. – sporządzonym na papierze firmowym norweskiej spółki (...), podpisując się jako prezes zarządu i posługując się pieczęcią (...) sp. z o.o., poinformował R. K. jako reprezentanta spółki komandytowej (...) sp. z o.o. o wyborze spółki na generalnego wykonawcę zadania (...) na podstawie złożonej oferty. W piśmie wskazano, że jako generalny wykonawca (...) (...) sporządzi projekt inżyniersko-budowlany na potrzeby wniosku o pozwolenie państwowe, a także będzie koordynować i realizować budowę na podstawie informacji uzyskanych od wybranych podwykonawców i przy współpracy z nimi.

Nadto T. T. (2) wyraził wdzięczność za znakomitą pomoc i wsparcie udzielone na etapie badania wykonalności projektu. Wskazał też, że w najkrótszym możliwym terminie odbędzie się spotkanie w celu dokładnego omówienia złożonej oferty, uzgodnienia planu działania i omówienia szczegółów umowy o współpracy.

Dowód: pismo 9.05.2016 r. (k. 289, 174, 31-32).

Po wyborze oferty spółki (...) jako generalnego wykonawcy zintensyfikowano współpracę stron, a spółka rozpoczęła wykonywanie prac projektowych na rzecz (...) spółki z o.o. W celu omawiania dalszych szczegółów współpracy odbywały się regularne spotkania. Pierwsze z nich po wyborze generalnego wykonawcy odbyło się na początku czerwca 2016 r., a kolejne 30 czerwca 2016 r. w G., w ówczesnej siedzibie spółki z o.o. (...). W spotkaniu uczestniczyli m.in. R. K., T. L., B. D. i K. K. (3). Wnioski ze spotkania utrwalono w postaci pisemnej notatki – potwierdzono lokalizację inwestycji w K., a także określono kolejne etapy realizacji inwestycji oraz kolejne zadania spółki (...). Wskazano nieruchomość znajdującą się w zarządzanym przez Agencję Nieruchomości Rolnych zasobie, a także postanowiono, że kontaktem z (...) oraz przeprowadzeniem procedury nabycia w imieniu inwestora zajmie się radca prawny B. D.. Postanowiono też, że (...) (...) poinformuje gminę K. o wyborze jej terytorium na realizację inwestycji oraz postara się o włączenie burmistrza w proces przyspieszenia procedury. Zdecydowano też, że od początku sierpnia (przyjmując lipiec za okres urlopów wakacyjnych) zaczną się procedura zakupu działki w K., proces projektowania przez (...) (...) i współpracujące z nią spółki (...) (przygotowana miała być ostateczna koncepcja zakładu włącznie z ilością wymiennej wody, rodzajem uzdatniania itp.). Miało też dojść do finalizacji umów ze spółkami (...), A. (...) w terminie do 10 sierpnia 2016 r. Postanowiono też przystąpić do realizacji procedury warunków środowiskowych i wodnych (na podstawie zaakceptowanej koncepcji), jak też wskazano, że (...) (...) rozpozna zagadnienie paneli fotowoltaicznych co do dostępnej mocy i powierzchni na dachu czy na działce pod tą część inwestycji).

Dowody: notatka ze spotkania z 30.06.2016 r. (k. 290, 33-34);

zeznania świadka K. K. (1) (k. 277-281, 284);

zeznania świadka B. D. (k. 276-277, 284);

przesłuchanie reprezentanta powódki R. K. (k. 415-418, 420).

Kolejne spotkanie przedstawicieli stron (w tym T. L. i G. J. jako przedstawicieli ze strony inwestora określonego jako (...) sp. z o.o.) odbyło się w dniach 6-7 września 2016 r.; uczestniczyli w nim przedstawiciele biura (...) w tym K. K. (2). Strony ustaliły wówczas – sporządzając również dwujęzyczną (polsko-angielską) notatkę, że spółka komandytowa (...) sp. z o.o. znajdzie podmiot, który zająłby się wykonaniem analiz wody, pozyska aktualne mapy Z. w urzędzie morskim oraz przygotuje wycenę i harmonogram prac dotyczące pompow i miejsc zrzutu wody.

Dowody: notatka ze spotkania z 6-7.09.2016 r. (k. 35-37);

zeznania świadka K. K. (1) (k. 277-281, 284);

zeznania świadka K. K. (2) (k. 281-282, 284).

(...) sp. z o.o. spółka komandytowa wystawiła 11 października 2016 r. (...) spółce z o.o. rachunek za wykonanie prac projektowych zgodnie z punktem I oferty nr (...) z 29 kwietnia 2016 r. (przedmiot rachunku określając również w języku angielskim) w postaci faktury VAT (...) (pro forma).

Należna do zapłaty kwota została w rachunku oznaczona na 405.900 zł brutto (330.000 zł netto). Kwota ta została obliczona jako 10% określonej w ofercie ceny za wykonanie prac projektowych ze względu na to, że spółka (...) szacowała stopień realizacji prac określonych w ofercie jako prace projektowe na rzecz spółki z o.o. (...) na 10% ogółu prac.

Termin zapłaty w rachunku oznaczono na 25 października 2016 r., a płatność miała się dokonać przelewem.

T. L. przyjął rachunek przy okazji kolejnego spotkania stron i podpisał go z datą 13 października 2016 r. jako reprezentant (...) spółki z o.o.

Dowody: faktura VAT (...) pro forma (k. 39, 61);

zeznania świadka T. L. (k. 339-342, 357-359);

przesłuchanie reprezentanta powódki R. K. (k. 415-418, 420).

W spotkaniu 13 października 2016 r., które odbyło się ponownie w G., uczestniczyli T. L. jako przedstawiciel (...) sp. z o.o. (inwestora), radca prawny B. D. oraz R. K. i K. K. (1) jako przedstawiciele spółki (...). Omówiono wówczas kwestie związane z uzyskaniem odpowiednich zezwoleń na rzecz inwestora związanych z realizacją inwestycji, a także spółka z o.o. (...) wskazała wybraną przez siebie rezerwową lokalizację inwestycji w miejscowości K., na wypadek fiaska pozyskania nieruchomości w K.. Ze względu na wybór lokalizacji rezerwowej na spotkaniu zobowiązano spółkę (...) do wykonania badań związanych z tą lokalizacją; miała uzgodnić ze spółką z o.o. (...) do końca października 2016 r. sposób finansowania do czasu podpisania właściwej umowy. Konkluzje spotkania utrwalono w dwujęzycznej (polsko-angielskiej) notatce.

Dowody: notatka ze spotkania 13.10.2016 r. (k. 38, 124-125);

zeznania świadka K. K. (1) (k. 277-281, 284);

zeznania świadka B. D. (k. 276-277, 284);

przesłuchanie reprezentanta powódki R. K. (k. 415-418, 420).

Równolegle przedstawiciele spółki (...) uczestniczyli w spotkaniach z władzami lokalnymi a także z przedstawicielami Agencji Nieruchomości Rolnych w celu przygotowania nabycia nieruchomości pod inwestycję i omówienia kwestii uzyskania niezbędnych decyzji. (...) (...) wykonała też dla (...) sp. z o.o. kompleksowy projekt dla planowanej przez

nią inwestycji, w tym w szczególności szereg koncepcji różnych budynków wraz z wizualizacjami. Nad materiałami tymi dyskutowano również w trakcie spotkań przedstawicieli stron i stale uszczegóławiano koncepcje.

Dowody: zeznania świadka K. K. (1) (k. 277-281, 284);

zeznania świadka K. K. (2) (k. 281-282, 284);

zeznania świadka B. D. (k. 276-277, 284);

przesłuchanie reprezentanta powódki R. K. (k. 415-418, 420).

wizualizacje i koncepcja na nośniku optycznym (k. 173).

Pismem z 31 października 2016 r. T. L. jako prezes zarządu (...) sp. z o.o. zwrócił się do R. K. jako reprezentanta spółki (...) wskazując, że teraz należy się skupić na nabyciu nieruchomości, czym zajmuje się kancelaria prawna, i ma nadzieję, że zostanie to zrealizowane na początku 2017 r. Wskazywał też, że pracuje nad finansowaniem inwestycji, a następnie nad konkretnymi umowami z Norweską Agencją (...) i Instytutem (...), które mają dostarczyć główną część funduszy. Wskazywał też, że gdy kwestia ta zostanie załatwiona, spółka z o.o. (...) wynegocjuje ostateczną umowę, włącznie z ostateczną ceną kontraktu, bowiem T. L. uważał, że nie można tego zrobić przed zabezpieczeniem nieruchomości i funduszy. Zaznaczał przy tym, że spółka bardzo docenia wsparcie udzielone przez (...) (...) i jej entuzjazm dla tej inwestycji, obiecując, że będzie informował o dalszych postępach.

Dowód: pismo z 31.10.2016 r. (k. 291, 40-41).

Pismem z 14 listopada 2016 r. skierowanym do (...) spółki z o.o. spółka komandytowa (...) sp. z o.o. zwróciła uwagę, że upływa rok od pierwszego spotkania przedstawicieli stron oraz wskazała na zakres wykonanych przez siebie czynności – dokonanie analizy dostępnych lokalizacji inwestycji, uczestniczenie w wielu spotkaniach z właścicielami gruntów w celu ustalenia optymalnej lokalizacji dla inwestycji. Wskazała też, że pod jej kierunkiem – wraz z dostawcami technologii hodowli ryb i oczyszczania wody – powstały koncepcje zakładu, które służą spółce z o.o. (...) do prezentowania jej planów podmiotom trzecim i inwestorom, jednocześnie podkreślając, że na każdym etapie współpracy spółka (...) starała się w 100% spełniać oczekiwania spółki z o.o. (...). Stąd też spółka (...) zwróciła się o rozliczenie należności za jej pracę na podstawie faktury przekazanej podczas ostatniego spotkania w G. 13 października 2016 r., kiedy to T. L. miał zapewnić, że nie będzie problemów z jej zapłatą. (...) (...) oczekiwała dokonania zapłaty do 18 listopada 2016 r. Jednocześnie zapewniała o gotowości do realizacji dalszych prac przy realizacji inwestycji.

T. L. odpowiedział pismem datowanym również na 14 listopada 2016 r., którym wskazał, że w jego ocenie do negocjacji co do ostatecznej umowy może dojść dopiero po zabezpieczeniu nieruchomości i finansowania, stąd też uważał, że dotychczas spółki z o.o. (...) nie łączy ze spółką komandytową (...) sp. z o.o. żadna umowa. Twierdził dalej, że zgodził się zapłacić za fakturę VAT wystawioną na 405.900 zł, ale tylko wówczas gdy strony podpiszą ostateczną umowę na część inwestycji, która ma zostać zrealizowana przez (...) (...), dopiero po załatwieniu kwestii gruntu i funduszy, stąd też odmówił zapłaty kwoty wskazanej w fakturze i domagał się wysłania noty korygującej.

Dowód: pisma z 14.11.2016 r. (k. 292, 42-43; 293, 44-45).

Wobec takiej odpowiedzi ze strony (...) spółki z o.o. reprezentowanej przez (...) spółka komandytowa (...) sp. z o.o. kolejnym pismem datowanym na 21 listopada 2016 r. wskazywała szczegółowo na szereg dotychczas zrealizowanych przez siebie na rzecz spółki z o.o. (...) czynności, podkreślając, że uprzednio T. L. bezwarunkowo zaakceptował dokonanie zapłaty za wystawioną fakturę nr (...).

W piśmie podkreślono, że w maju 2016 r. spółka z o.o. (...) poinformowała o wyborze spółki (...) jako generalnego wykonawcy zgodnie ze złożoną ofertą i w związku z tym dotychczas spółka poniosła koszty prac nad studium wykonalności, wobec czego podczas ostatniego spotkania T. L. zapewniał, że koszty i wynagrodzenie w kwocie 405.900 zł zostało zaakceptowane i zostanie zapłacone, stąd wystawiono fakturę na wskazaną kwotę, która to faktura została

przez T. L. jako prezesa zarządu (...) sp. z o.o. zaakceptowana. Uwypuklono też, że w ocenie (...) (...) kwota wskazana w fakturze odpowiada sprawiedliwemu pokryciu należnych i usprawiedliwionych kosztów poniesionych przez (...) (...), a związanych z i wynikających ze sporządzenia studium wykonalności i wykonania prac zgodnie z otrzymywanymi od (...) sp. z o.o. instrukcjami i poleceniami. Nigdy też miało nie być mowy, że zapłata jest czymś uwarunkowana i że zależy od jakiejś osoby trzeciej, czy też decyzji instytucji.

Wreszcie (...) (...) zwróciła uwagę, że (...) sp. z o.o. otrzymała od niej to, co zamówiła, korzysta z przygotowanych przez nią materiałów, praw autorskich i innych praw własności intelektualnej (do rysunków, wizualizacji, prezentacji, zestawień itp.) dla uzyskania finansowania inwestycji. Wskazywała też, że każdy proces inwestycyjny wymaga zaangażowania osobowego i finansowego, i takie zaangażowanie wykazała spółka (...) i w związku z tym oczekuje potwierdzenia co do zaangażowania finansowego ze strony (...) sp. z o.o. i nigdy nie zaangażowałaby się w przedsięwzięcie spółki (...), bez zapłaty, zwłaszcza, że zapłatę taką ją obiecano.

Wobec tego (...) (...) domagała się dokonania zapłaty w ciągu 7 dni.

Dowód:pismo z 21.11.2016 r. (k. 294-294v, 46-49).

T. L. jako prezes zarządu (...) sp. z o.o. pismem z 24 listopada 2016 r. stwierdził, że ostatecznie odmawia zapłaty podtrzymując stanowisko, że dopiero po zabezpieczeniu gruntów i finansowania może prowadzić negocjacje dotyczące ostatecznej umowy ze spółką komandytową (...) sp. z o.o. Twierdził też, że spółka z o.o. (...) nie zamawiała żadnego konkretnego studium wykonalności, a praca ta została wykonana przez nią samą przed rozesłaniem zaproszeń do składania ofert. Podkreślał dodatkowo, że list intencyjny z 15 lutego 2016 r. wyraźnie wskazywał, że nie ustanawia on dla stron żadnych praw czy obowiązków, a przyszła współpraca wymagać będzie sporządzenia umowy i podpisania jej przez strony, aby takie wiążące prawnie stosunki zaistniały.

Dowód:pismo z 24.11.2016 r. (k. 295, 50-51).

Zawodowy pełnomocnik spółki komandytowej (...) sp. z o.o. skierował do spółki z o.o. (...) datowane na 13 października 2017 r. wezwanie do zapłaty, którym zażądał dokonania zapłaty kwoty 330.000 zł powiększonej o podatek VAT na wskazany rachunek bankowy w terminie 7 dni od doręczenia wezwania. Zaznaczono przy tym, że kwota ta obejmuje 10% wartości netto prac projektowych wykonanych na żądanie (...) sp. z o.o. i w jej imieniu, stąd też żadaną kwotę należy traktować jako wynagrodzenie za usługę architektoniczną wykonaną już przez (...) (...). Wskazano nadto, że spółka wybrana została przez (...) sp. z o.o. generalnym wykonawcą dla inwestycji (...) po to, by m.in. wykonała projekt inżynierski i budowlany, jak też koordynowała budowę. Co do oferty nr (...) złożonej przez (...) (...) wskazano, że zakres prac obejmował m.in. projektowanie, włącznie z pracami koncepcyjnymi, które to prace koncepcyjne zostały już przez spółkę wykonane, a żądana suma odpowiada wartości prac koncepcyjnych i stanowi 10% wartości projektowania, czyli 10% z kwoty 3.300.000 zł wskazanej na stronie 3 oferty.

Wezwanie do zapłaty doręczono 20 października 2017 r.

Dowód:wezwanie do zapłaty z 17.10.2017 r. (k. 296-298v, 52-55).

W dalszej korespondencji (...) sp. z o.o. odmówiła dokonania zapłaty, nadal kwestionując, że strony łączyła jakakolwiek umowa, a jedynie niewiążący list intencyjny z 15 lutego 2016 r., kwestionowała zaakceptowanie oferty nr (...), a co więcej wskazywała, że (...) sp. z o.o. do 2017 r. nie zakupiła żadnego gruntu pod inwestycję w postaci hodowli łosia.

Dowód:korespondencja z okresu od 24.10.2017 r. do 15.01.2018 r. (k. 56-67).

Sąd zważył, co następuje:

Rozważania dotyczące kwestii skuteczności nawiązania stosunku prawnego, z którego powódka wywodzi dochodzone roszczenie o zapłatę wynagrodzenia należało poprzedzić ustaleniem, czy po stronie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) istnieje legitymacja bierna do występowania w niniejszej sprawie jako strona pozwana.

Jak stanowi art. 38 k.c. osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie. Mechanizm działania osoby prawnej na gruncie prawa polskiego opiera się zatem na teorii organów, w myśl której do tworzenia i urzeczywistniania woli osoby prawnej powołane są jednostki (osoby fizyczne) wchodzące w skład jej organów.

W niniejszej sprawie bezsporne zaś było (a nadto wynikało z treści informacji pochodzących z KRS), że T. L. w spornym okresie pełnił funkcję jedynego członka zarządu (...) sp. z o.o. określaną funkcją „prezesa zarządu”, a w konsekwencji uprawniony był do jednoosobowej reprezentacji spółki jako jej organ, przez który spółka jako osoba prawna działała w obrocie prawnym. Dostrzec przy tym trzeba jednocześnie bezsporny fakt, że T. L. pozostawał w omawianym okresie także członkiem organu zarządzającego spółki kapitałowej prawa norweskiego L. A., która jednocześnie była wówczas jedynym wspólnikiem polskiej spółki z o.o. (...). Istotne dla rozstrzygnięcia kwestii legitymacji biernej (...) sp. z o.o. po stronie pozwanej pozostawało zatem w jakim charakterze T. L. występował w relacjach z powódką – czy jako organ spółki norweskiej, czy też jako organ pozwanej spółki polskiej.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalono w oparciu o dowody z dokumentów, których autentyczność nie była przez strony kwestionowana oraz dowody z zeznań świadków i reprezentanta powódki. Sąd nie znalazł podstaw do odmówienia wiarygodności tym dowodom, z niewielkimi wyjątkami (odnośnie zeznań świadka T. L.), wskazanymi w dalszej części uzasadnienia.

Analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że przynajmniej na początkowym etapie współpracy strony nie przywiązywały zbyt dużej wagi do właściwego oznaczenia stron umowy. Przejawem tego było m.in. to, że liście intencyjnym z 15 lutego 2016 r. jako spółka realizująca inwestycję wskazana została (...) spółka (...); pismo zawierające zaproszenie do złożenia oferty z 17 lutego 2016 r. oraz pismo z 9 maja 2016 r. o wyborze powódki jako generalnego wykonawcy zostały zaś złożone na firmowym papierze norweskiej spółki z danymi teled adresowymi w stopce. Składając jednakże własnoręczny podpis pod listem intencyjnym oraz pod pismem z 9 maja 2016 r. o wyborze powódki jako generalnego wykonawcy T. L. jako prezes zarządu posługiwał się pieczętką (...) sp. z o.o. ze wskazanymi jej danymi teled adresowymi, w tym ze wskazaniem jej numerów NIP i REGON.

Sam T. L. przesłuchany w charakterze świadka zeznał, że w trakcie spotkań z przedstawicielami powódki reprezentował (...) spółkę (...), nie zaś norweskiej spółki (...). W protokole przesłuchania świadka pojawia się błędne określenie „L. spotka”, jednakże z części wstępnej protokołu, w której świadek wyjaśnia powiązanie ze stronami, wskazał on, że (...) spotka jest spółką córką (...). Nie pozostawia to wątpliwości co do tego, że w istocie to właśnie polską spółkę świadek miał na myśli posługując się określeniem (...) spotka”.

W kontekście tych zeznań nie sposób podzielić argumentacji pozwanej, jakoby T. L. reprezentował wówczas norweską spółkę (...), a użycie pieczętki polskiej spółki wynikało z tego, że prezes zarządu nie miał przy sobie pieczętki spółki norweskiej w chwili podpisywania tych pism.

Po pierwsze, posłużenie się przy podpisywaniu listu intencyjnego pieczętką (...) spółki (...) jawiłoby się w takiej sytuacji jako całkowicie zbędne, gdyż (...) spółka wraz z danymi teled adresowymi, numerem rejestracji oraz ze wskazaniem T. L. jako jej reprezentanta wyraźnie została wskazana w komparcji tego listu. Zachowanie takie znajdowałoby zaś uzasadnienie właśnie w przypadku, w którym T. L. reprezentowałby spółkę polską, która nie została wskazana w jego treści, a sam list przygotowany został uprzednio na papierze firmowym norweskiej spółki. Po drugie, pismo z 9 maja 2016 r. o wyborze powódki jako generalnego wykonawcy inwestycji w oparciu o złożoną przez nią ofertę – zgodnie z jego treścią – sporządzone zostało na papierze firmowym spółki norweskiej w miejscowości będącej jej siedzibą (R.) w (...), a mimo to T. L. podpisując je posłużył się pieczętką (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...). Brak posiadania prawidłowej pieczętki spółki norweskiej jawi się w tej sytuacji jako niewiarygodny. Po trzecie, w notatkach

ze spotkań dotyczących realizacji inwestycji określonej jako (...) konsekwentnie T. L., jak i inni przedstawiciele ze strony inwestora, określani byli jako przedstawiciele (...) sp. z o.o. Po czwarte wreszcie, w wystawionym przez powódkę rachunku na kwotę 405.900 zł brutto (w postaci faktury pro forma nr (...)) jako nabywca usług wprost oznaczona została (...) sp. z o.o. z siedzibą w G., wraz ze wskazaniem jej numeru NIP, a T. L. zaakceptował ten rachunek i złożył na nim własnoręczny podpis, nie posługując się przy tym żadną pieczęcią. Nawet w przypadku podzielenia argumentacji pozwanej o wyłącznie informacyjnym walorze faktury pro forma nie sposób nie zauważyć, że faktura ta wskazuje wszystkie elementy przyszłej faktury Vat, w tym m.in. właściwe określenie płatnika. Złożenie przez T. L. podpisu bez użycia pieczętki polskiej spółki jest przy tym jako zrozumiałe w sytuacji, w której rachunek (faktura pro forma) jednoznacznie wystawiona była na (...) sp. z o.o., a zatem nie było potrzeby usunięcia jakiegokolwiek wątpliwości co do charakteru, w jakim w tym przypadku występował T. L.. Na świadomość znaczenia złożonego podpisu wskazuje zresztą kontekst tej czynności – wobec doręczenia rachunku w czasie spotkania dotyczącego inwestycji realizowanej przez (...) sp. z o.o.

W konsekwencji uznać należało, że to (...) sp. z o.o. – nie zaś spółka (...) L. A. – jest legitymowana biernie do występowania w niniejszej sprawie jako strona pozwana.

Za niezasadną uznał sąd argumentację pozwanej zmierzającą do wykazania, iż umowa między stronami w ogóle nie została zawarta, a strony pozostały na etapie niesfinalizowanych negocjacji co do zawarcia umowy.

Zgodnie z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli), a jednocześnie zgodnie z art. 56 k.c. czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współzycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. Co do zasady zatem dokonanie czynności prawnej, jaką jest zawarcie umowy przez dwie strony, nie jest obwarowane jakimkolwiek wymogiem co do formy tej czynności, w tym do zawarcia umowy dojść może także poprzez czynności dorozumiane jej stron, w wyniku których dojdzie do ustalenia przedmiotowo istotnych elementów treści czynności prawnej (*essentialia negotii*).

Według pozwanej umowa, do której zawarcia strony jedynie zmierzały, miała być umową o roboty budowlane, a w konsekwencji zastosowanie w jej przypadku znajduje art. 648 § 1 k.c.; pozwana wywodziła, że brak zawarcia umowy z zachowaniem formy pisemnej skutkuje brakiem związania stron jakąkolwiek umową. Tymczasem jakkolwiek art. 648 § 1 k.c. stanowi, że umowa o roboty budowlane powinna być stwierdzona pismem, to jednak ustawodawca w przepisie tym nie przewidział sankcji nieważności za niedochowanie wskazanej w nim formy czynności prawnej. Niedochowanie pisemnej formy umowy o roboty budowlanej nie skutkuje zatem jej nieważnością, lecz rodzi - co do zasady - skutki w sferze dowodzenia faktu jej zawarcia stosownie do art. 74 § 1 k.c. Mając na względzie, że w niniejszej sprawie umowa o roboty budowlane (w formule „zaprojektuj i wybuduj”) miała zostać zawarta między stronami, które bezspornie są przedsiębiorcami, rygor ad probationem nie ma zastosowania z uwagi na treść przepisu szczególnego, jakim jest art. 74 § 4 k.c., stanowiący że przepisów o skutkach niezachowania formy pisemnej, dokumentowej albo elektronicznej przewidzianej dla celów dowodowych nie stosuje się do czynności prawnych w stosunkach między przedsiębiorcami. Dowodzenie faktu zawarcia umowy było zatem dopuszczalne za pomocą wszelkich środków dowodowych, bez ograniczeń wynikających z art. 74 § 1 k.c. Zgodnie nadto z poglądem prezentowanym w orzecznictwie nie ma przeszkód ażeby – o ile między stronami doszło do złożenia zgodnych oświadczeń woli co do *essentialia negotii* umowy – umowa o roboty budowlane zawarta została także w sposób konkludentny [por. wyrok SN z 1.04.1998 r. w sprawie II CKN 667/97, L.].

Zakres przedmiotowo istotnych elementów treści umowy o roboty budowlane wyznacza wspomniany art. 647 k.c., zgodnie z którego brzmieniem przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Do elementów przedmiotowo istotnych umowy o roboty budowlane należy zatem zobowiązanie

się wykonawcy do wykonania obiektu, zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej, oraz zobowiązanie się inwestora do zapłaty wynagrodzenia; nadto na inwestorze spoczywa powinność dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu [por. Z. w: red. G., M., Kodeks cywilny. Komentarz, W. 2019. Art. 647 k.c.]. W konsekwencji, dla zawarcia przez strony umowy o roboty budowlane wymagane jest jedynie, ażeby określiły one obiekt, który ma zostać oddany przez wykonawcę oraz określiły należne mu za to od inwestora wynagrodzenie. W pozostałym zakresie obowiązki stron wynikać zaś będą wprost z przepisów ustawy stosownie do art. 56 k.c. Dostrzec przy tym trzeba, że w świetle uregulowanej art. 353¹ k.c. zasady swobody kształtowania stosunku prawnego nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby strony umowy o roboty budowlane częściowo odmiennie określiły rozkład niektórych obowiązków stron, niż wynika on z ustawy. Dotyczy to w szczególności możliwości zawarcia umowy o roboty budowlane w formule „zaprojektuj i wybuduj”, kiedy to obowiązkiem wykonawcy staje się również przygotowanie projektu, w oparciu o który zostanie następnie wybudowany umówiony obiekt, podczas gdy co do zasady obowiązek dostarczenia projektu, w oparciu o który wykonana ma być umowa o roboty budowlane spoczywa na inwestorze. Takie ukształtowanie obowiązków stron nie odbiera jednak danej umowie charakteru umowy o roboty budowlane [por. B. L. w: red. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2020, art. 647 k.c.; Z. w: red. G., M., Kodeks cywilny. Komentarz, W. 2019. Art. 647 k.c.].

W ocenie Sądu w stanie faktycznym niniejszej sprawy doszło do zawarcia przez powódkę i pozwaną umowy o roboty budowlane w wyniku przyjęcia złożonej przez powódkę oferty nr (...) zaakceptowanej następnie przez pozwaną pismem z 9 maja 2016 r. Jak stanowi bowiem art. 66 § 1 k.c. oświadczenie drugiej stronie woli zawarcia umowy stanowi ofertę, jeżeli określa istotne postanowienia tej umowy. Analizując zaś treść oferty nr (...) złożonej przez powódkę na zaproszenie pozwanej w kontekście niezbędnych istotnych postanowień umowy o roboty budowlane stwierdzić trzeba, że spełniała ona określone w art. 66 § 1 k.c. wymogi, zawierając jednocześnie wycenę poszczególnych prac z podziałem poszczególnych składników tych prac, zgodnym z oczekiwaniami strony pozwanej wyrażonymi w zaproszeniu do składania ofert, oraz zawierając wyszczególnienie poszczególnych prac, które składać się miały na obiekt zrealizowany według formuły „zaprojektuj i wybuduj”. W ofercie oszacowano wynagrodzenie wykonawcy na 32.007.206 euro (w przeliczeniu ze 140.639.667 zł), w tym prace w zakresie projektowania na 3.300.000 zł netto (w przeliczeniu na 751.025 euro). Oferta zawierała jednocześnie rzut inwestycji i jej wizualizacje konkretyzując tym samym obiekt, który miałby zostać zaprojektowany a następnie wybudowany i oddany przez powódkę.

O tym, że od chwili wyboru powódki jako generalnego wykonawcy inwestycji pozwana czuła się związana stosunkiem zobowiązaniowym świadczy fakt, iż już w piśmie z 9 maja 2016 r. pozwana wyznaczała kolejne zadania dla powódki w ramach realizacji inwestycji – polecając jej wykonanie projektu inżyniersko-budowlanego na potrzeby wniosku o pozwolenia państwowe, zaznaczając jednocześnie wolę zorganizowania w jak najkrótszym czasie spotkania, na którym uzgodniony zostanie dalszy plan działania i omówione zostaną szczegóły umowy. Następnie – jak wynikało tak z przedstawionej korespondencji stron oraz notatek ze spotkań i z zeznań świadków – do października 2016 r. trwały kolejne narady i podejmowano przy udziale powódki kolejne działania zmierzające do realizacji inwestycji, w tym cały czas powódka uszczegóławiała i dopracowywała zgodnie z uwagami zgłaszanymi w trakcie spotkań koncepcję zakładu, który miał zostać zrealizowany, przygotowywała wizualizacje, którymi następnie pozwana posługiwała się w relacjach ze swoimi kontrahentami (w tym podmiotami, od których chciała nabyć nieruchomość pod inwestycję, oraz podmiotami, od których liczyła na uzyskanie finansowania inwestycji). Prace powódki składały się w konsekwencji na początkowy zakres prac projektowych wyszczególnionych w ofercie jako opracowanie koncepcji zakładu, które poprzedza dalsze czynności w tym wykonanie projektu budowlanego.

Już zatem fakt zaakceptowania zawierającej essentialia negotii oferty przez pozwaną oraz przystąpienie do wykonywania umowy przez dalsze prace koncepcyjne i przygotowawcze świadczy to tym, że strony zawarły umowę o roboty budowlane o treści wyznaczonej ofertą i to mimo podnoszonej w trakcie spotkań kwestii, że w przyszłości, po osiągnięciu pewnego etapu prac koncepcyjnych, nabyciu nieruchomości pod inwestycję oraz uzyskaniu finansowania inwestycji przez pozwaną, dojdzie do zawarcia pisemnej, bardziej szczegółowej umowy dotyczącej dalszej realizacji przedsięwzięcia.

Niezależnie od powyższego pozwana spółka reprezentowana przez T. L. uznała się za zobowiązaną względem powódki z tytułu wynagrodzenia za wykonanie wstępnych prac projektowych zgodnie z ofertą nr (...) z 29 kwietnia 2016 r. w kwocie 405.900 zł brutto (330.000 zł netto) w dniu 13 października 2016 r., kiedy to reprezentant pozwanej uprawniony do jej jednoosobowej reprezentacji przyjął wystawiony przez powódkę rachunek i jego akceptację poświadczył własnoręcznym podpisem. Najpóźniej zatem z chwilą podpisania rachunku w postaci faktury pro forma nr (...) przez reprezentanta pozwanej doszło do złożenia zgodnych oświadczeń woli co do obowiązywania umowy, co najmniej w zakresie już przez powódkę wykonanym, oraz zapłaty wynagrodzenia z tego tytułu we wskazanej w tym rachunku kwocie. Fakt braku wyraźnego uregulowania przez strony elementów dodatkowych (innych niż przedmiotowo istotne) umowy o roboty budowlane, takich jak kwestia terminu ich ukończenia, przesłanek rozwiązania umowy, zabezpieczenia jej wykonania itp. nie skutkuje nieważnością, czy nieskutecznością umowy, jeżeli jej strony zgodnie umówiły się co do elementów przedmiotowo istotnych, a w tym przypadku przedmiotu (obiektu, który miał zostać zaprojektowany, a następnie wybudowany) oraz wynagrodzenia za jego wykonanie. W świetle treści rachunku w postaci faktury pro forma nr (...) oraz złożonego przez powódkę na nośniku optycznym efektu prac projektowych (koncepcja i wizualizacje zakładu), jak również potwierdzających fakt wykonania prac zeznań świadków, za udowodnione należało zatem uznać co najmniej zawarcie umowy co do już wykonanego na rzecz pozwanej przez powódkę zakresu prac i co do uznania przez pozwaną obowiązku dokonania zapłaty za te prace w kwocie 405.900 zł brutto (330.000 zł netto), jako za prace obejmujące 10% zaawansowania prac projektowych określonych w ofercie nr (...) zaakceptowanej przez pozwaną. Negowanie przez pozwaną skutecznego zawarcia przez strony umowy o roboty budowlane w drodze przyjęcia oferty powódki nie wyłącza zatem wniosku o zawarciu umowy o dzieło, której przedmiotem były prace projektowe.

Nie sposób zaakceptować stanowiska pozwanej, według której fakt, iż T. L. nie włada językiem polskim świadczyć by miał, że nie rozumiał treści podpisywanego 13 października 2016 r. rachunku i skutków, jakie się z tym wiążą. Mając bowiem na względzie, że rachunek ten przedstawiono do podpisu reprezentantowi pozwanej w trakcie kolejnego spotkania roboczego stron 13 października 2016 r. w siedzibie pozwanej, trudno przyjąć, że nie został on uprzedzony jakiego rodzaju dokument jest mu przedkładany i czego dotyczy. Wskazywał na to wprost prezes powódki R. K.. Co więcej, przedmiot usługi, za który wystawiono rachunek oznaczony został zarówno w języku polskim jako „wykonanie prac projektowych zgodnie z pkt 1 oferty nr (...) z dnia (...) r.” jak też w języku angielskim jako „design works according to p. 1 tender (...) from (...) r.”, co już wobec znajomości tego języka przez T. L. musiało prowadzić do zrozumienia przezeń treści podpisywanego dokumentu. Sam świadek nie twierdził zresztą w złożonych zeznaniach, że nie wiedział, jaki dokument podpisuje, a jedynie utrzymywał, że nie pamięta dokładnych okoliczności, w jakich rachunek ten podpisał. Co więcej, z zeznań samego T. L. wynikało, iż traktował on podpisanie wystawionego pozwanej spółce rachunku w ten sposób, że „spółka, która otrzymała umowę na budowę projektu powinna dostać rekompensatę z tytułu kosztów, jakie poniosła, żeby wystartować z projektem”. Świadek odwołał się wprawdzie w tym zakresie do prac obejmujących badania gruntowe, wskazując, że „projekt nigdy nie posunął się tak daleko i faktura nie została zapłacona”. Zeznań w tym zakresie nie można uznać za wiarygodne, pozostają bowiem w sprzeczności z treścią faktury, w której wskazano jako przedmiot usługi „prace projektowe”. Ponadto, jeśli – jak utrzymywała pozwana - zapłata spornej należności miałyby nastąpić dopiero po zawarciu przez strony pisemnej umowy, uprzednie wystawianie faktury uznać należałoby za niecelowe, skoro umowa precyzowałaby kwestie płatności. Zaaprobowaniu tego stanowiska sprzeciwia się nadto treść agendy ze spotkania z 13.10.2016 r. (k. 124), złożonej przez pozwaną, z której wynika wprost, że strony przewidywały uzgodnienie sposobu finansowania inwestycji do czasu podpisania umowy (pkt 4 c).

Wniosków powyższych nie niweczy fakt, że zaakceptowany przez T. L. rachunek był fakturą pro forma. Wprawdzie faktura pro forma nie jest dowodem księgowym takim jak faktura VAT, jednak jest zapowiedzią dokumentu właściwego, wystawianą w celu informacji kontrahenta o szczegółach transakcji oraz płatności, względnie ofertą zawarcia danej transakcji, zawierając przy tym wszystkie informacje jakie zawierać by miała następnie właściwa faktura, która już byłaby dowodem księgowym. Faktura pro forma – nie będąc dowodem księgowym – spełnia zatem wymogi stawiane w kontekście art. 485 § 1 pkt 2 k.c. dokumentowi prywatnemu stanowiącemu podstawę wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym a określanemu jako zaakceptowany rachunek, jeżeli – zawierając

treść pozwalającą na weryfikację zobowiązania – zostanie przez dłużnika zaakceptowana, a za taką akceptację uznać można złożenie podpisu pod rachunkiem przez reprezentanta dłużnika będącego osobą prawną. Podpisanie takiego dokumentu przez wskazanego w nim dłużnika w świetle art. 65 § 1 k.c. odczytywać można bowiem jako wyraz woli potwierdzenia informacji wskazanych w nim przez wystawcę. Analogicznie zatem jak za zaakceptowanie rachunku w postaci faktury VAT uznać należy jej podpisanie przez osobę uprawnioną do jej odbioru [por. wyrok SA w Łodzi z 11.03.2013 r. w sprawie I ACa 1178/12, L.], tak również jako zaakceptowanie takiego rachunku potraktować należy podpisanie przez dłużnika wystawionej mu faktury pro forma, która zawiera oznaczenie spełnionego przez wystawcę świadczenia i wysokość należnego mu z tego tytułu wynagrodzenie.

Brak przymiotu dokumentu księgowego przez fakturę pro forma w żaden sposób nie wyłącza oceny zachowania stron polegającego na jej wystawieniu przez powódkę i podpisaniu przez pozwaną w kontekście zasad wykładni oświadczeń woli.

W związku z powyższym w niniejszej sprawie uznać należało, że faktura pro forma nr (...) podpisana przez reprezentanta pozwanej 13 października 2016 r. stanowiła dowód wyrażenia przez pozwaną wyrażonej woli spełnienia określonego w niej świadczenia pieniężnego na rzecz powódki jako wynagrodzenia za wskazane w tym dokumencie prace zrealizowane przez powódkę.

Sąd nie zgodził się również z zarzutem pozwanej, jakoby powódka w istocie nie spełniła żadnego świadczenia na jej rzecz, za które pozwana zobowiązana by być miała do dokonania zapłaty. Niezależnie bowiem od przyznania przez pozwaną zakresu wykonanych prac projektowych i należnego z tego tytułu wynagrodzenia przez zaakceptowanie rachunku, powódka w sposób przekonywający wykazała również, że wycena zakresu prac koncepcyjnych stanowiących około 10% wartości ogółu prac projektowych określonych ofertą dokonana została w oparciu o „Zasady wyceny prac projektowych (...)” przyjęte uchwałą nr 70 z dnia 5 kwietnia 2014 r. Zarządu Głównego Stowarzyszenia (...).

Nadto na fakt wykonania tych prac bezpośrednio wskazywało złożenie ich efektu na nośniku optycznym do akt niniejszej sprawy jako właśnie dowodu na ich zrealizowanie. Nośnik ten zawiera szereg wizualizacji oraz przygotowanych koncepcji projektowych zakładu, w oparciu o które prowadzone były między stronami dalsze ustalenia na cyklicznie odbywających się spotkaniach roboczych. Także świadkowie wskazywali na fakt wykonania tych prac w swoich zeznaniach, w szczególności świadek K. K. (1) będący pracownikiem powódki oraz zatrudniona przez podmiot trzeci – spółkę architektoniczną ArchiCe – K. K. (2). Także świadek B. D. będący radcą prawnym i uczestniczący w jednym ze spotkań roboczych zeznał, że widział wówczas rysunki i plany i odebrał to tak, że powódka wykonała jakieś prace projektowe dla pozwanej.

Bez znaczenia pozostaje przy tym okoliczność, że koncepcja zakładu przygotowana została przez spółkę (...), działającą na zlecenie powódki, skoro stroną umowy z pozwaną była powódka. Brak było przeszkód, by przy realizacji umowy powódka posługiwała się osobami trzecimi.

Obowiązku zapłaty wynagrodzenia przez pozwaną na rzecz powódki nie wyłącza również fakt, iż koncepcja znajdująca się na złożonym przez powódkę nośniku przygotowana została jeszcze na etapie składania oferty. Po wyborze oferty powódki koncepcja ta była uszczegóławiana, dopracowywana i rozwijana w miarę zgłaszania kolejnych uwag przez pozwaną na spotkaniach roboczych. Pamiętać trzeba, że w chwili przygotowania pierwotnej koncepcji nie była jeszcze znana lokalizacja inwestycji. Wybór oferty powódki i zawarcie z nią umowy skutkowało też wreszcie i tym, że pozwana przygotowanymi przez powódkę w ramach jej wykonania koncepcjami zakładu posługiwała się również wobec podmiotów trzecich, tak przedstawiając tą koncepcję podmiotom, od których pozwana chciała nabycić nieruchomość pod inwestycję (Agencji Nieruchomości Rolnych oraz organom wykonawczym gmin, na obszarze których zamierzano zrealizować inwestycję), jak i podmiotom, od których pozwana chciała uzyskać finansowanie inwestycji.

W związku z powyższym – uznając, że powódka udowodniła dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie o wynagrodzenie za zrealizowane na rzecz pozwanej prace projektowe – należało po rozpoznaniu zarzutów pozwanej

i stwierdzeniu ich bezzasadności stosownie do art. 496 k.p.c. utrzymać w całości wydany w sprawie nakaz zapłaty, o czym orzeczono w punkcie I. wyroku.

Zaznaczenia przy tym wymaga, że podstawę prawną uwzględnionego nakazem zapłaty roszczenia odsetkowego powódki stanowił art. 481 § 1 k.c., a odsetki te zasądzono w wysokości określonej w art. 481 § 2 k.c. licząc zgodnie z żądaniem pozwu od 25 października 2016 r. jako następnego dnia po upływie terminu zapłaty wskazanego w zaakceptowanym przez pozwaną rachunku w postaci faktury pro forma. Brak było jednocześnie podstaw do uznania zgodnie z argumentacją pozwanej, że na mocy art. 4a w zw. z art. 7 pkt 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu opóźnieniom w transakcjach handlowych powódce nie przysługuje roszczenie o zapłatę odsetek ustawowych za opóźnienie. Ustawodawca wyróżnia dwa rodzaje odsetek ustawowych – odsetki kapitałowe oraz odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego. W przypadku tych drugich określił jednocześnie różne ich stawki w zależności od tego, czy opóźnienie w zapłacie wynika z transakcji handlowej czy też nie, uniemożliwiając jednocześnie wyłączenie umową stron domagania się w przypadku opóźnienia w zapłacie w transakcji handlowej odsetek za opóźnienie według podwyższonej stawki (gdy wierzytelność oprocentowana jest wg wyższej stopy). Nie pozbawia to jednak wierzyciela prawa do dochodzenia w procesie cywilnym roszczenia w mniejszej wysokości, niż mu przysługuje w świetle przepisów prawa i ustalonych faktów. Powódka nie miała tym samym obowiązku domagania się odsetek za opóźnienie według stawki właściwej dla odsetek za opóźnienie w transakcjach handlowych, a domaganie się przez nią zasądzenia odsetek według stawki z art. 481 § 2 k.c. nie czyni jej roszczenia o zapłatę tych odsetek niezasadnym.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II. na podstawie art. 108 § 1 w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy, albowiem powódka wygrała proces w całości, przy czym orzeczeniem tym objęto dalsze koszty postępowania, nie objęte wydanym w sprawie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym.

Na zasądzoną od pozwanej dalszą kwotę 6.330 zł złożyła się pozostała część wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym w wysokości 3.600 zł, stosownie do § 2 pkt 7 w zw. z § 3 ust. 1 pkt 7 i ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265), a także koszty postępowania zażaleniowego w łącznej wysokości 2.730 zł, obejmującej 30 zł z tytułu opłaty od zażalenia oraz 2.700 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika stosownie do § 10 ust. 2 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia.